

ZBIORY ZAGRABIONE I ICH LOSY

„model” szwedzki (cz.1)



Król Szwecji Gustaw II Adolf w stroju koronacyjnym

RESTITUCJE CZY STATUS QUO

Problemy własności zagrabionych dóbr kultury budzą do dnia dzisiejszego zainteresowanie zarówno opinii publicznej, jak i historyków oraz specjalistów różnych dziedzin nauki, czasami także polityków i urzędników państwowych, powołanych do załatwiania ewentualnych spornych spraw pomiędzy stronami konfliktu. A że kwestie te bywają często kontrowersyjne, mogą wywoływać również spore emocje. Najczęściej dzieje się tak, gdy dotyczą one rabunków i zniszczeń dokonanych podczas II wojny światowej¹. Im dawniejsze są grabieże i przemieszczenia danych dóbr kultury, tym napięcia w obustronnych kontaktach są mniejsze. Jest to zrozumiałe, zbiory takie bowiem od dawna przebywają poza miejscem swego powstania bądź gromadzenia. Wydarzenia historyczne, które spowodowały owe zawłaszczenia zbiorów, nie stanowią już „punktu zapalnego” w świadomości i odbiorze społecznym.

Przykładem mogą być tu łupy szwedzkie zagarnięte zarówno w krajach nadbałtyckich, jak i w Czechach oraz na Morawach w stuleciu niebywalej ekspansji polityczno-militarnej Szwecji, zapoczątkowanej na tak dużą skalę za panowania (1611-1632) Gustawa II Adolfa. Ofiarą grabieżczych działań szwedzkich padły przede wszystkim ziemie Łotwy, Rosji, Polski, Czech, Niemiec i Danii. Szwedzi stosowali taktykę „spalonej ziemi”, wyjawiając na wiele dziesięcioleci kulturę materialną złupionych krajów, niszcząc zaś biblioteki i warsztaty naukowe doprowadzili do upadku kulturę umysłową w Niemczech i Czechach (po wojnie trzydziestoletniej) oraz w Polsce (po epoce Jana Kazimierza). Jednak ponad 370 lat, które minęły od tych dramatycznych zdarzeń zrobiło swoje. Pamiętając wprawdzie o rekwizycjach i rabunkach, żadne państwo – dotknięte niegdyś bolesnymi stratami – nie przygotowuje obecnie wniosków restytucyjnych wobec Szwecji. Przywoływanie dzisiaj tych zdarzeń w celu wypominania odległych krzywd i marzeń o zwrotach jest anachronizmem. Szwedzi na przestrzeni wielu lat pokazali, że w sposób pozytywny i konstruktywny starają się zmierzyć ze swym negatywnym wizerunkiem grabieżców i posiadaczy obiektów zaliczanych do dziedzictwa kulturowego innych narodów. Podjęli wiele inicjatyw zmierzających do ujawnia-

nia i szerszego udostępniania obiektów przywłaszczonych, przechowywanych głównie w zbiorach państwowych. Byli właściciele zaś, wspomagani przez Szwedów, realizują dawno rozpoczęte lub całkiem nowe projekty (katalogi bibliotek, opracowania, wystawy, mikrofilmowanie itp.), rekompensujące w pewnym stopniu niegdysiejsze straty. Wszystkie te poczynania są świadectwem dobrej współpracy i działań na rzecz wspólnej ochrony europejskich dóbr kultury. Postawa taka nie jest jeszcze powszechna wśród sprawców grabieży i przemieszczeń będących następstwem II wojny światowej. Warto więc owe pozytywne przykłady przypominać i promować, by stały się normą wśród państw europejskich.

DAWNE DZIEJE, DZISIEJSZE PROBLEMY

Narosła w ciągu stuleci literatura, zarówno polskich, jak i szwedzkich autorów, przynosi dokładny obraz rozmiarów i jakości zniszczeń wyrządzonych przez najeźdźców zza Bałtyku. Straty były tak duże i bolesne, że nie można było ich zlek-



The looting (Plądrowanie), obraz olejny nieznanego artysty z XVII w. na zamku Skokloster



Otto Walde, autor podstawowej pracy o grabieżach szwedzkich

ceważyć i przejść nad nimi do porządku. Stąd już od 1660 r., w którym zawarto pokój oliwski, Polska systematycznie czyniła próby odzyskania złupionych dóbr. Rezultaty były dość nikłe, choć jeszcze w 1660 r. wróciły do Polski niektóre archiwalia wywiezione z Warszawy. Dwadzieścia lat później starania o zwrot zbiorów bibliotecznych i archiwów swoich poprzedników czynił król Jan III Sobieski. Kilkaset odzyskanych ksiąg (w tym cenne inkunabuły) król wcielił do swojej biblioteki. Także zbiory prywatne Czartoryskich zasilili dokumenty odzyskane w 1810 r. przez Felicjana Biernackiego, sekretarza i bibliotekarza księcia Adama Jerzego – kilkanaście tomów poloników z archiwum biskupów warmińskich. Do kraju trafiły również wywiezione niegdyś obiekty, kupowane w ciągu stuleci przez Polaków na aukcjach i w antykwariatach.

Równoległe do niezbyt udanych starań o zwroty zbiorów, od XVII w. trwała z sukcesem akcja poszukiwania, kopiowania, spisywania i katalogowania z autopsji w szwedzkich archiwach, muzeach i bibliotekach (także w zbiorach prywatnych) łupów z Polski². W wiekach XVIII, XIX i XX kolejne ekipy poszukiwawcze i pojedynczy badacze dorzucali nowe informacje o stanie zachowania i rozproszenia obiektów z polską proveniencją. Znane były instytucje, miasta, kolekcje wielu rodów szwedzkich, w których identyfikowano polskie zbiory.

Ważną rolę w ujawnianiu zagrabionych zabytków, odtwarzaniu ich losów, sporządzaniu spisów i katalogów odegrali badacze i uczeni szwedzcy. Nazwiska

i publikacje Isaka Collijna, Otrona Waldego, czy też pracującego w Uppsali profesora Józefa Trypućki, Stena G. Lindberga z Biblioteki Królewskiej w Sztokholmie, bądź Adama Heymowskiego z królewskiej biblioteki zamkowej (Biblioteka Bernadottów) lub Zygmunta Łakocińskiego, znają wszyscy zajmujący się tematyką szwedzkich zdobyczy bibliotecznych. Przez wiele lat prace ich stanowiły niezastąpione przewodniki po tychże zbiorach, opisując je pod wieloma względami. Dziś są skutecznie uzupełniane dzięki nowym kwerendum i opracowaniom. Swego czasu omawiano je i komentowano w polskim piśmiennictwie, czasem polemicznie. Dotyczyło to szczególnie bardzo cennej dwutomowej pracy O. Waldego, bibliotekarza Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali, poświęconej *literackim zdobyciom wojennym z czasów potęgi Szwecji*³. Recenzując ją Aleksander Birkenmajer⁴ zwrócił szczególną uwagę na oceny autora szwedzkiego dotyczące aspektów etycznych i prawnych rabunków oraz korzyści (!), jakie mogły one przynieść kulturze światowej. Opinie Waldego są ważne, gdyż odnajdujemy ich echo w poglądach formułowanych także dzisiaj przez Szwedów. Autor – jako historyk – tłumaczy grabieże dokonywane na tak wielką skalę m.in. głodem książki w Szwecji, przyczynami wyznaniowymi, ówczesnym stanem prawnym, którego teoretyczne podstawy sformułował Hugo Grotius w 1625 r. w pracy *O prawie w czasie wojny i pokoju (De jure belli ac pacis)*. Reguły zestawione przez Grotiusa sankcjonowały grabieże mienia pokonanego wroga. W pokoju westfalskim z 1648 r., kończącym wojnę trzydziestoletnią, znalazło się zaś postanowienie, że należy zapomnieć o wszelkich konfliktach, szkodach i przemocy, jakie niosły ze sobą niedawne wojny. W praktyce oznaczało to, że pokonani nie powinni dopominać się o zwrot utraconych dóbr. Z biegiem lat pojawiło się nawet twierdzenie, że Szwedzi „uratowali” zagrabione przez siebie zbiory biblioteczne, a dostęp do nich jest większy i bardziej liberalny w Szwecji, niżli byłby u ich poprzednich właścicieli. Walde, nie podzielając w zupełności tego zdania, stara się je jednak wytłumaczyć i znaleźć argumenty, które mogłyby przemawiać za takim tokiem rozumowania. Aleksander Birkenmajer polemizuje z tymi właśnie opiniami i przeciwstawia się im stanow-

czo, wykazując, iż biblioteki polskie, a także ryskie, nic by nie straciły na tym, gdyby Gustaw Adolf i jego generałowie nimi się nie „zaopiekowali”. Recenzent dopuszcza sens owej teorii „uratowania” w odniesieniu do sytuacji bibliotek warmińskich, często narażonych na przemarsze wojsk, a głównie w stosunku do ksiązek Kopernika, które ocalały w Szwecji. Birkenmajer przypomina też, że książki zagrabione podczas najazdów Karola Gustawa i Karola XII nie trafiły już do „nasyconych” wcześniejszymi łupami zbiorów państwowych lecz do kolekcji prywatnych, gdzie także podlegały selekcji, podziałom, rozproszeniu i niszczeniu. Zbiory polskie (choćby w języku polskim lub klasztorne i kościelne) w większości bibliotek, także w uppsalskiej, stały bezużyteczne.

Po tych uwagach krytycznych wobec odnośnego fragmentu dzieła Waldego, Aleksander Birkenmajer przyznaje, że jest to *jedna z najważniejszych ksiązek do historii bibliotek w Polsce*. Słowa uznania składa bibliotekarzom szwedzkim, którzy *dokładają wszelkich starań, by ułatwić korzystanie z powierzonych im skarbów każdemu, kto tego zapragnie*.

UJAWNIANIE, DOSTĘP, WSPÓŁPRACA

Opinia ta, o szwedzkich instytucjach posiadających zbiory z grabieży XVII i XVIII w. oraz ich bezpośrednich opiekunach, nie zmieniła się w zasadzie do dnia dzisiejszego. Z racji konsekwentnej postawy ujawniania i udostępniania przemieszczonych zbiorów, nadbałtyccy sąsiedzi stali się przykładem tzw. szwedzkiej drogi – w przeciwieństwie do radzieckiej, kulturowanej w Rosji częściowo do dnia dzisiejszego. Jej synonimem było trzymanie zbiorów pod kluczem oraz utrudnianie dostępu do nich. Rozróżnienie powyższe wprowadził prof. Janusz Tazbir na podstawie doświadczeń historyków polskich w okresie po II wojnie światowej⁵.

Przypomnijmy najbardziej znane wydarzenia z lat powojennych, dzięki którym Szwedzi zasłużyli sobie na tak przychylnie opinie historyków, muzealników, archiwistów i bibliotekarzy. Są wśród nich zarówno własne prace badawcze Polaków, jak i działania prowadzone wspólnie z partnerami szwedzkimi lub inicjatywy samych Szwedów.

MIKROFILMOWANIE

Najwcześniej, bo już w 1955 r., udali się do Szwecji przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Marian Małowist i Antoni Mączak, którzy w trakcie obszernej kwerendy wybrali do zmikrofilmowania dokumenty z archiwów i bibliotek odnoszące się do dziejów Polski. W rezultacie ich poszukiwań wykonano ponad 100 000 klitek mikrofilmów, które przechowywane są obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Archiwiści kontynuowali kwerendy szwedzkie, penetrując od 1988 r. tamtejsze zbiory w poszukiwaniu pomoraników. Niektóre z odnalezionych źródeł, dotyczących wojny polsko-szwedzkiej lat 1655-1656, zostały przetłumaczone na język polski i opublikowane⁶.

WYSTAWY

W końcu lat sześćdziesiątych muzea polskie i szwedzkie podjęły inicjatywę zorganizowania wystawy i udostępnienia obu społeczeństwom zbiorów odnoszących się do historii panowania trzech kolejnych władców polskich ze szwedzkiej dynastii Wazów. W 1968 r. zadanie to wpisano do oficjalnego programu wymiany kulturalnej i naukowej pomiędzy Polską i Szwecją. Ekspozycja *Sztuka dworu Wazów w Polsce* została zrealizowana w 1976 r., w maju i czerwcu pokazywano ją w Krakowie na Wawelu, a we wrześniu i październiku w sztokholmskim Liljevalchs Konsthall pod nazwą *Zygmunt Waza i jego synowie*. Krakowskiej wystawie towarzyszył obszerny katalog (wyd. Kraków 1976) z tekstami m.in. Jerzego Szablowskiego i Zdzisława Żygulskiego jr., wprowadzającymi w historię stosunków polsko-szwedzkich i epokę Wazów w Polsce. Na wystawie krakowskiej zaprezentowano również po raz pierwszy w kraju *Rolkę Sztokholmską*, zwaną też *Wazowską* lub *Polską*. Jest to malarskie przedstawienie w miniaturze uroczystego wjazdu do Krakowa orszaku ślubnego króla Zygmunta Augusta i arcyksiężniczki austriackiej Konstancji w dniu 4 grudnia 1605 r. Z pierwotnego zwoju zachował się do naszych czasów pas papieru o wymiarach 15,28 x 0,27m.⁷ *Rolka* znalazła się w Sztokholmie prawdopodobnie jako zdobycz wojenna z 1655 r. podczas łupienia przez Szwedów Zamku Królewskiego po zajęciu Warszawy. Przewieziona do Zbrojowni Królewskiej (Livrust-



Rękopis godzinek z ok. 1600 r. z klasztoru Św. Marii Magdaleny w Rydze. Od 1622 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali

Januar	Febru	Martius	Aprilis	Maius	Junius	Julius	Augustus	Septem	Octobris	Novem	Decem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

Tablice astronomiczne sporządzone ręką Mikołaja Kopernika, wywiezione z Fromborka w 1626 r.



Unikatowy rysunek Erika Dahlberga z 1656 r. z widokiem Warszawy (prototyp późniejszych ilustracji w wielu europejskich edycjach)



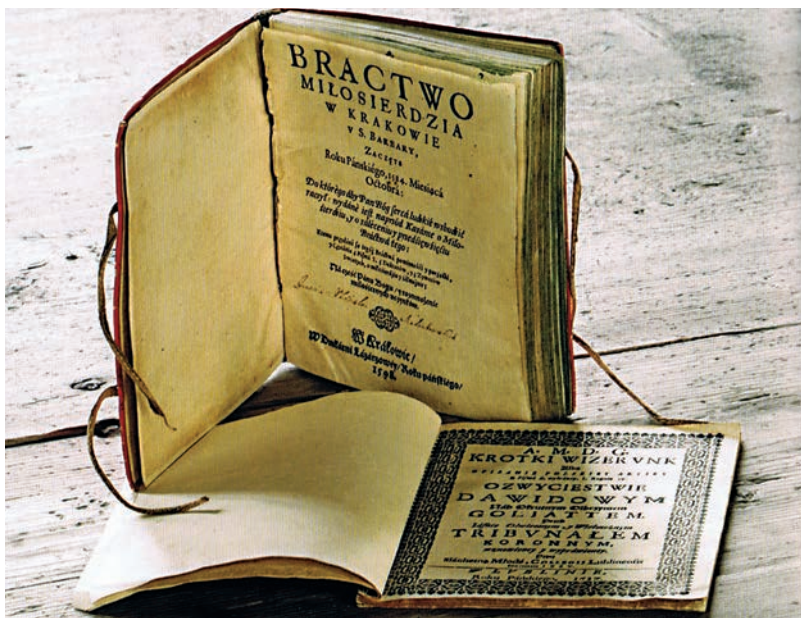
Fragmety Rolki Sztokholmskiej



Spis ksiąg z Braniewa i Fromborka 1626 r.



Tkanina wykonana w Delft w 1645 r. przedstawiająca antenatów biskupa Mikołaja Wojciecha Gniewosza



Książki polskie pochodzące z grabieży w bibliotece na zamku Skokloster

kammaren) w Sztokholmie (znajduje się w podziemiach zamku królów szwedzkich) przez lata była prawie zapomniana. Dopiero w 1961 r. zainteresowali się nią polscy badacze. W 1966 r. powstał polsko-szwedzki projekt zaprezentowania tej historycznej pamiątki w postaci publikacji. Pilotował go ówczesny kustosz Zbrojowni dr Brynolf Hellner⁸. Pomysł ten nie został jednak zrealizowany.

W 1974 r. nastąpiło wydarzenie, które było zupełnie wyjątkowe w dotychczasowej i późniejszej praktyce szwedzkiej, dotyczącej swoich łupów wojennych. Ówczesny premier Szwecji Olof Palme podczas wizyty w Polsce przekazał *Rolkę* w darze dla odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie. Komentatorzy podkreślają, że był to polityczny gest dobrej woli, który nie wzbudził jednak aplauzu szwedzkich muzealników. Do dziś jest wszak sztandarowym przykładem postawy otwartości i dobrej woli, jaką przypisuje się Szwedom w opinii międzynarodowej⁹.

Rolka została zaprezentowana ponownie na Wawelu w 1996 r., w dwudziestolecie pierwszego pokazu dzieła. Była również ozdobą kolejnej wielkiej wystawy polsko-szwedzkiej na Zamku Królewskim w Warszawie. Zorganizowano ją w 2002 r. pod nazwą *Orzeł i trzy korony. Sąsiedztwo polsko-szwedzkie nad Bałtykiem w epoce nowożytnej (XVI-XVIII w.)*. Prace nad jej przygotowaniem trwały kilka lat. Wydarzeniu temu towarzyszyła sesja naukowa z udziałem historyków oraz historyków sztuki obu krajów, a dopełniał pięknie wydany katalog (wyd. Warszawa 2002). Wśród eksponatów znalazły się przedmioty zdobyte przez Szwedów podczas wojen prowadzonych z Polską w XVII i XVIII w. Przyjechały z muzeów i bibliotek w Sztokholmie, Uppsali, zamków w Gripsholmie i Skokloster (obecnie jest filią stołecznej Zbrojowni Królewskiej). Patronat nad wystawą objęła szwedzka para królewska.

Wydarzenie odbiło się szerokim echem w mediach, było też okazją do przypomnienia okoliczności wywiezienia zbiorów polskich do Szwecji przed ponad trzystu laty w wyniku grabieży z tamtych odległych epok.

Szwedzi z czasem wyspecjalizowali się w wypożyczaniu zdobycznych zbiorów na wielkie imprezy wystawiennicze. Kolejną z nich, zorganizowaną na Zamku w Malborku w 2007 r., była wystawa *Imagines potestatis. Insignia i znaki władzy w Królestwie Polskim i Zakonie Niemieckim*. Zorgani-

zowana w pięćset pięćdziesiątą rocznicę przejścia twierdzy krzyżackiej przez króla Kazimierza Jagiellończyka i jego tryumfalnego wjazdu na zamek, zgromadziła ponad 600 obiektów wypożyczonych z dziesięciu krajów, w tym ze Szwecji. Były wśród nich m.in. obiekty wywiezione przez Szwedów w latach „potopu”. Ponad 500 stron liczący katalog-album daje możliwość obejrzenia wielu poloników ze szwedzkich muzeów, głównie militariów.

KATALOGI ZBIORÓW, WSPÓLNE PUBLIKACJE

Inną formą aktywności w kontaktach polsko-szwedzkich, dotyczących poszukiwań, udostępniania, a także opracowania odnalezionych i zidentyfikowanych zbiorów, są prace związane z katalogowaniem ocalonych książek. Niedawno opublikowano katalog księgozbioru Kolegium Jezuitów w Braniewie, zachowanego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali. Jezuiti osiedlili się w Braniewie w 1565 r. i założyli tam kolegium. Podstawą jego biblioteki były wcześniejsze zbiory pofranciszkańskie. Kolegium szczyliło się opieką króla Zygmunta III Wazy. W jego murach studiowali: poeta Maciej Kazimierz Sarbiewski, dramaturg Johannes Messerius, uczonec i poeta Grzegorz Borosta, fiński poeta Valentius Thomae, królewicz Gustaw Eriksson (syn króla szwedzkiego z dynastii Wazów Eryka XIV). Rozwój uczelni przerwał najazd szwedzki w 1626 r. Skonfiskowane i wywiezione do Szwecji zbiory biblioteczne stały się podstawą (wraz z wywiezioną w 1621 r. biblioteką jezuitów z Rygi) biblioteki Uniwersytetu w Uppsali (utworzony w 1477 r. nie posiadał dotąd własnego księgozbioru). W chwili wywiezienia zbioru braniewskie liczyły ok. 2500 wol. Wśród nich znajdowały się księgozbiory takich kolekcjonerów, jak: kanonika warmińskiego Thomasa Wenera, bibliofila Michaela Neandra z Dobrego Miasta, kardynałów Stanisława Hozjusza i Andrzeja Batorego, biskupa Jana Dantyszka i in. Cenną częścią biblioteki braniewskiej był fragment księgozbioru Mikołaja Kopernika (ok. 40 wol.) przekazany przez kanonika warmińskiego Fabiusza Emericha.

W Szwecji zbiory braniewskie uległy niewielkiemu rozproszeniu, przede wszystkim zasób rękopisów. W 1814 r. zostały opisane w katalogu Biblioteki Uniwersyteckiej, wydanym przez Pera Fabiana

Aurivilliusa. Egzemplarze rozproszone można dziś znaleźć w prawie trzydziestu innych bibliotekach (ok. 40-50 wol.).

Największe zasługi dla opisania zachowanych w Uppsali ksiąg z Braniewa położył, pracujący na tamtejszym uniwersytecie, Józef Trypućko (1910-1983). Odnalazł także rękopiśmienny katalog biblioteki z 1570 r., uzupełniany aż do wywiezienia zbiorów do Szwecji. Profesor Trypućko podjął prace nad rekonstrukcją katalogu dawnej księżnicy braniewskiej. Po jego śmierci prace kontynuował Jakub Z. Lichański, pracujący wówczas w Bibliotece Narodowej w Warszawie. W 1989 r. BN podpisała umowę (z aneksem w 1992 r.) z Biblioteką Uniwersytecką w Uppsali dotyczącą wydania drukiem katalogu i zasad jego opracowania. Prace przejęli kolejni pracownicy BN: Michał Spandowski (katalog druków) i Sławomir Szyller (katalog rękopisów). W 2007 r. całość została ukończona i ukazała się drukiem w polsko-angielskiej wersji językowej. Ogółem w katalogu opisano 58 rękopisów, 336 inkunabułów w 348 egz. i 2255 druków z XVI-XVII w. w 2339 egz. W aneksach umieszczono opisane przez J. Trypućkę pozycje z Braniewa, które znajdują się obecnie poza Uppsalą. Promocja publikacji miała miejsce w Warszawie i w Uppsali. Do Warszawy Szwedzi przywieźli wybór ciekawszych egzemplarzy ksiąg i rękopisów na towarzyszącą prezentacji katalogu wystawę zbiorów braniewskich.

Najnowszą inicjatywą w zakresie opracowywania dawnych polskich zbiorów jest wspólny szwedzko-polski projekt przygotowania katalogu poloników, które trafiły w 1650 r. do prywatnej biblioteki Carla Gustafa Wrangla i Nilsa Brahe w zamku Skokloster, a obecnie są częścią Archiwum Narodowego Szwecji. Zasób noszący nazwę *Kolekcja Skokloster. Polskie listy i dokumenty* przeglądany jest przez badaczy w poszukiwaniu polskiej literatury XVI i XVII w. Odnaleziono już ponad 200 pozycji (w bibliotece zamkowej znajdowało się także sporo silesiaków). Materiały te uznano za niezwykle cenne źródła dla kultury polskiego baroku. Projekt wyboru i opracowania zbiorów realizowany jest ze strony szwedzkiej pod kierunkiem Ewy Teodorowicz-Hellman z Instytutu Języków i Literatur Słowiańskich Uniwersytetu Sztokholmskiego, a ze strony polskiej prowadzi go Alina Nowicka-Jeżowa z Uniwersytetu Warszawskiego.



Wnętrze biblioteki zamkowej C.G. Wrangla i N. Brahe w Skokloster

Prace finansują w znacznej mierze sponsorzy szwedzcy, wspierają je także subsydia polskich fundacji. Wyniki badań są publikowane w Warszawie w serii *Polonika w Riksarkivet Skoklostersamlingen* (w 2006 r. ukazały się cztery tomiki). W 2007 r. w Sztokholmie wydano zaś *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji. Kolekcja Skokloster i inne zbiory*, jako pokłosie polsko-szwedzkiej konferencji poświęconej Józefowi Trypućce, która odbyła się w maju 2006 r. na Uniwersytecie Sztokholmskim. ■

PRZYPISY

¹ Przegląd doświadczeń europejskich w tym zakresie w ciągu ostatnich dwóch dekad zob. w artykule H. Łaskarzewskiej: *Europa bez roszczeń? Problemy własności zbiorów, pamięć i polityka*. „Roczniki Biblioteczne” 2006, R. 50, s. 45-92

² W polskim piśmiennictwie szczegółowe opisy tych działań podaje Cz. Pilichowski: *Z dziejów szwedzkich zbiorów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku*. „Rocznik Gdański” 1958/1959, t. 17/18, s. 127-175. Zob. też A. Czołowski: *Zabytki krakowskie w Szwecji*. Kraków 1902; Z. Łakociński: *Polonica svecana artistica*. Wrocław 1979. *Źródła dla dziejów sztuki polskiej*, 17; D. Matelski: *Straty polskich dóbr kultury w wojnach ze Szwecją w XVII i XVIII wieku oraz próby ich restytucji*. „Archeion” 2003, t. 106, s. 118-134; Z. Ciesielski: *Grabieże dóbr kulturalnych w Polsce przez Szwedów w XVII i początkach XVIII wieku*. „Zapiski Historyczne” 2003, t. 68, z. 2/3, s. 97-108; M. Romanowska-Zadrozna: *Grabieże szwedzkie w Polsce*. [Cz.] 1. *Przyczyny, charakterystyka i skutki*. [Cz.] 2. *Próby rewindykacji i prowadzone badania*. „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2005, nr 3, s. 32-37; nr 4, s. 31-33

³ *Storhetstidens litterära krigsbyten*. Bd. 1-2. Uppsala 1916-1920

⁴ A. Birkenmajer: *Książka Ottona Waldego o szwedzkich zdobyciach bibliotecznych*. Kraków 1924

⁵ J. Tazbir: *Pamięć w kawałkach. Polska skopiuje to, co jej zaginęło*. „Polityka” 2001, nr 23, s. 76-79

⁶ Zob. np. J. Podrański: *Wywóz dóbr materialnych z Polski przez Szwedów podczas wojny w 1656 roku*. „Przegląd Zachodniopomorski” 1997, z. 1/2, s. 325-337

⁷ *Rolka* była już wielokrotnie w Polsce opisywana i reprodukowana. Zob. m.in.: *Rolka Wazowska. Wjazd królowej Konstancji do Krakowa w roku 1605*. Kraków 1996. Tam też dalsza literatura przedmiotu.

⁸ M. Lisiński: *Polonica w Szwecji*. „Zwoje” („The Scrolls”) 2002, nr 31, s. 1-23. <http://www.zwoje-scrolls.com/zwoje31/text08p.htm>

⁹ Szwedzi zwrócili też niedawno totemy religijne szczepom indiańskim w Kanadzie i szczątki przodków aborygenom australijskim, zabrane im przez szwedzkich etnografów.